

W jądrze Unii Europejskiej przekręt na 48 mld euro

14 lipca 2018

Afera LuxLeaks zatacza coraz szersze kręgi. Właśnie okazało się, że 60 ze 100 najbogatszych Belgów, w okresie kiedy premierem Luksemburga był Jean-Claude Juncker (obecny szef KE), zakładała w tym malutkim państwie fikcyjne firmy, dzięki którym udało się ukryć przed opodatkowaniem 48 mld euro! Co istotne – władze Luksemburga o wszystkim wiedziały i na wszystko się godziły. Tak samo jak w przypadku 350 międzynarodowych koncernów, które podpisywały z Luksemburgiem tajne umowy pozwalające unikać płacenia podatków w takich krajach jak Polska. Czy tak wygląda praworządność?

Przypomnijmy – w 2014 roku śledztwo dziennikarskie ujawniło, że w latach kiedy Jean-Claude Juncker był premierem Luksemburga (1995 – 2013) rząd tego państwa podpisywał z globalnymi korporacjami specjalne umowy podatkowe (doliczono się ok. 350 umów), które w istocie zwalniały je z obowiązków podatkowych w innych państwach. W ten sposób cierpiały przychody budżetowe państw, gdzie wspomniane korporacje prowadziły działalność zarobkową (np. w Polsce).

Teraz okazało się, że z wątpliwych optymalizacji podatkowych korzystały nie tylko duże korporacje, ale również prywatne osoby posiadające olbrzymie majątki. Belgijskie media żyją informacjami opublikowanymi przez „Le Soir” i „De Tijd”. Okazuje się, że grupa 60 z listy 100 najbogatszych Belgów, w okresie kiedy premierem Luksemburga był Juncker, zakładała w tym malutkim państwie fikcyjne spółki. Jedynym celem tych spółek było unikanie płacenia podatków w Belgii. W ten sposób przed belgijskim fiskusem ukryto astronomiczną kwotę 48 miliardów euro! Co istotne – władze Luksemburga o wszystkim wiedziały i na wszystko się godziły.

W kontekście powyższego warto przypomnieć, że Jean-Claude Juncker był premierem Luksemburga od stycznia 1995 r. do grudnia 2013 r. Co ciekawe – tuż przed ujawnieniem afery LuxLeaks, Juncker – tak samo jak Tusk w Polsce – „uciekł” na posadę do Brukseli. W 2014 roku został on szefem Komisji Europejskiej, dzięki czemu ma on obecnie immunitet nietykalności.

Odpowiedzialności karnej nie uniknęli za to ludzie, którzy całą aferę ujawnili, czyli byli pracownicy firmy konsultingowo-podatkowej PwC – Antoine Deltour i Raphael Halet. W 2014 roku zdecydowali się oni przekazać dziennikarzom dokumenty dotyczące podatkowych przekrętów, do jakich dochodziło między Luksemburgiem, a międzynarodowymi korporacjami. W nieco ponad dwa lata od momentu, kiedy to zrobili, zostali skazani przez luksemburski sąd na karę więzienia w zawieszeniu. Powód? – Ujawnienie przed światem dokumentów, które potwierdziły istnienie całej afery (sic!)...

Na podstawie: Stoog.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl